

Apokalipsa Trwa

Frontside

Już płaczesz nad sobą!

2004 rok Frontside wracamy
trzy,dwa trzy,dwa, jeden napierdalać!

Gdzieś pomiędzy piekłem, a niebem
Błogosławieni niech będą przeklęci na wieki
Zaprawdę powiadam Wam,
iż koniec jest początkiem
Nie cofniesz tego,
nie zatrzymasz tego, nie, choć chcesz
Jestem posłańcem niosącym zbawienie
Obleczonym w szaty z krwi ostatnich chwil
Niemordowany w misji swej zapełnię ołtarz ten
Nie macie wyjścia-nie! Poddacie teraz się!

Już prosisz o litość
Już płaczesz nad sobą
Ja stoję przed Tobą
Ja stoję przed Tobą

Milczeć! [x4]

Bóg stworzył piekło w samym sercu raju
Widzę czarną masę, ciemność aż po kres
Nie, nie, nie, nie przekonasz mnie,
ja widzę ,czuję to i wiem
Opanuj moją furie, burzę ognia,
która we mnie jest
Była zawsze i wciąż odzywa się
Nie pokonam jej! Nie pokonam jej!
Pokaż mi swoją duszę, niech popłynie krew!
To wszystko czego chcę,
to wszystko czego chcę!

Już prosisz o litość
Już płaczesz nad sobą
Ja stoję przed Tobą
Ja stoję przed Tobą

Milczeć! [x4]

Czyjś śpiew zamienia się w szept
Czy to Bóg do mnie przemawia, czy Szatan?
Czyj słyszę głos? Czyj głos słyszeć chcę?
Czy zrozumieć te słowa?
Już płaczesz nad sobą!

Już prosisz o litość
Już płaczesz nad sobą
Ja stoję przed Tobą
Ja stoję przed Tobą

Milczeć! [x8]